

Paul Robeson



Znakomity śpiewak murzyński przedstawiciel postępowej partii amerykańskiej, dr. praw Paul Robeson, po przybyciu na lotnisko w Warszawie.

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN

PIĄTEK, 3 CZERWCA 1949 R.
ROK V NR 151 (1431)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

O roli Związków Zawodowych W USTROJU DEMOKRACJI LUDOWEJ

Streszczenie referatu tow. Al. Zawadzkiego wygłoszonego na II Kongresie ZZ

Na wstępie mówca charakteryzuje okres, który minął od pierwszego Kongresu Związków Zawodowych w Polsce odrodzonej. W ciągu tego krótkiego, 3-letniego zaledwie okresu za szły wielkie zmiany w Polsce i na całym świecie. W okresie tym naród polski poczynił tak ogromne postępy, jak nigdy w ciągu 1000-letniej swego istnienia. Wzrosła ogromnie świadomość polityczna klasy robotniczej, a

zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie PZPR, kierującej się przodem i zwycięską teorią marksizmu-leninizmu, były doniosłym krokiem na drodze Polski ku socjalizmowi. Nowej treści politycznej i rumieńców nowego życia nabrał sojusz robotniczo-chłopski, pogłębił się i utrwalił sojusz robotników z biednym i średnim chłopstwem, ogromnie wzrosło politycznie gospodarstwo i kulturalnie młode państwo ludowe. Wzrósł autorytet i znaczenie Polski na terenie międzynarodowym. Wzrósł szacunek dla ludu polskiego, który dowiódł, że potrafi podziwianą swą kraj i rządzić nim, który dowiódł wyższości ustroju demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym.

Na arenie międzynarodowej powstała i okrzepła przy najczynniejszym udziale związków zawodowych Polski Ludowej — Światowa Federacja Związków Zawodowych, dająca zdecydowany opór rozbijającym zakusom agencji anglo-amerykańskich w światowym ruchu zawodowym.

Na nowych zasadach ugruntowaliśmy naszą politykę zagraniczną, ugruntowując i pogłębiając przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i wnosząc swój wkład w dzieło konsolidacji światowych sił pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Mówca przenosi się pamięcią w przeszłość dla narodu polskiego rok 1944,

rok wyzwolenieczego przemarszu bohaterkiej Armii Radzieckiej i odrodzonego Wojska Polskiego przez ziemie polskie na zachód, stwierdzając, że pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu zawdzięcza naród polski dwukrotne odzyskanie niepodległości, że dzięki jego zwycięstwu lud polski doszedł do władzy i buduje socjalizm. Biegają nasze myśli i uczucia — woła mówca — do kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu i budowniczego socjalizmu w ZSRR, obrońcy pokoju i przy-

(Ciąg dalszy na str. 3)

W Berlinie rozpoczął się Kongres Zw. Wolnej Młodzieży Niemieckiej

BERLIN (PAP). — W obecności 2 tys. delegatów ze strefy radzieckiej i Berlina oraz licznych delegacji przybyłych z Niemiec Zachodnich i z zagranicy otwarty został w Lipsku 1. bm. III Kongres Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

W obradach bierze również udział przedstawiciel Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zwią-

zek Młodzieży Polskiej reprezentowany jest przez posła Młoteckiego. Spodziewane jest przybycie delegacji młodzieży radzieckiej. W otwarciu obrad brali udział owacyjnie witani przez młodzież obaj przewodniczący socjalistycznej partii jedności — Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

Nikt nie chce być premierem zbankrutowanego rządu Kuomintangu Urzędy przygotowują się do ucieczki z Kantonu

PEKIN (PAP). — Wojska ludowe, operujące na południe od Szanghaju zajęły Fengwa — rodzinne miasto Czang - Kai - Sze - w prowincji Cze-Kiang. Miasto to było na krótko siedzibą Czang - Kai - Sze, gdy w styczniu zrezygnował formalnie z prezydentury.

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy w Chinach zapowiadają w najbliższym czasie wzmożenie ofensywy Armii Ludowej w kierunku miasta Czang-Sza, stolicy prowincji Hunan. Znajduje się tam kwatery główna armii kuomintangowskiej pod dowództwem gen. Pai Czung Hsi, cofającej się wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton. Armia gen. Pai Czung Hsi jest jedną z dwóch ostatnich poważniejszych grup wojskowych, które pozostały rządowi kuomintangowskiemu.

Z doniesień korespondentów wynika, że w szeregach Kuomintangu powstały poważne rozbieżności w sprawach dalszej taktyki oporu przeciwko siłom ludowym. Część rządu uważa, że główne siły powinny być

skoncentrowane do obrony Chin zachodnich. Inny odłam pragnie natomiast, aby broniona była przede wszystkim prowincja Kwantung i jej stolica Kanton.

Jednocześnie rząd Kuomintangu głosi się już nad wyborem nowej stolicy na wypadek, jeśli zajdzie

konieczność ewakuacji Kantonu. Przewiduje się, że wybór ten padnie na Czung - King, miasto położone w prowincji Seczuan.

Urzędy kuomintangowskie przygotowują się już do opuszczenia tego miasta. Stwierdzają to zarówno źródła chińskie jak i amerykańskie.

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Kantonu agencja Reutersa, kryzys polityczny w łonie Kuomintangu trwał w środę w dalszym ciągu. Tymczasowy prezydent kuomintangowski Li-Tsung-Yen nie jest w stanie znaleźć kandydata na stanowisko premiera po ostatniej dymisji rządu.

Strajk kolejarzy w Boliwii na znak solidarności z górnikami

NOWY JORK (PAP). — Według napływających tu wiadomości, wydarzenia w Boliwii przybrały w środę niemal charakter wojny domowej. Na terenie kopalń cyny w Andach doszło do krwawych starć między górnikami a wojskiem. Górnicy zdobyli broń i posługują się w walce dynamitem.

Szczególnie zaciekle walczone w kopalni Catavi, gdzie zginęło wielu strajkujących górników i żołnierzy.

Wśród zabitych znajdowało się również dwóch inżynierów z USA oraz jeden inżynier z Argentyny.

W kopalni Huanuni objęli władzę górnicy, przerywając komunikację z innymi miejscowościami. Aresztowali oni dyrektora, pochodzącego z USA. Dalsze ruchy wojsk uległy załamaniu wskutek generalnego strajku kolejarzy, proklamowanego na znak solidarności z górnikami.

Również w stolicy kraju — La Paz — sytuacja jest napięta. Oczekiwane jest proklamowanie stanu wojennego.

Papież pomaga gen. Franco organizowaniem »pielgrzymek religijnych«

RZYM. — Papież Pius XII oświadczył, że w »świętym roku 1950« urządzane będą wycieczki do »świętych miejsc« w Hiszpanii i Portugalii. Dyrektor amerykańskich linii lotniczych, Ralph Dammen, przybył już do Lizbony, aby poczynić odpowiednie przygotowania. Fanatyczni pielgrzymi przewożeni będą samo-

lotami USA do Lizbony, po czym zwiedzać będą w »celach religijnych« Portugalie i Hiszpanię.

Doniesiono ostatnio, że Franco stara się wznowić ruch turystyczny w Hiszpanii, pragnąc ratować swoją zbankrutowaną gospodarkę. Jak wiadać papież postanowił przyjąć dyktatorowi Madrytu z pomocą. »Tele-

Delegat Grecji



Apostolos Grozos, delegat Wolnej Grecji na Kongres ZZ.

50 mil. podręczników wydały PZWS

BYDGOSZCZ (PAP). — Zakłaga robotnicza Zakładów Graficznych PZWS w Bydgoszczy uczciła wspaniałym czynem Kongres Związków Zawodowych. W dniu 31 maja drukarnia PZWS wykonała 50-milionowy podręcznik szkolny produkcji powojennej.

Przed wojną wydawano w Polsce zaledwie 4—5 milionów podręczników szkolnych rocznie. Dziś PZWS wydają co roku 12 do 15 milionów egzemplarzy, w tym same Zakłady Graficzne w Bydgoszczy — 7 milionów egzemplarzy rocznie. Plan produkcyjny na rok 1949 zostanie wykonany w 100 proc. do dnia 23 listopada br.

Współzawodnictwo i oszczędność przyspieszą budowę fundamentów socjalizmu

Uchwała Rady Ministrów z 30 maja określa bardziej szczegółowo wytyczne dla opracowania Planu 6-letniego i stanowi rozwinięcie uchwał grudniowych Kongresu w tej sprawie, oparte o doświadczenia wykonawstwa planów gospodarczych w 1949 r.

Opierając się na tym, co zostało do tej pory wykonane, planujemy w okresie 6-letni zwiększyć dochód narodowy o 98% przez podniesienie produkcji przemysłu państwowego o 114% i produkcji rolnej o 45% — wszystko w stosunku do poziomu uzyskanego w 1949 r. Do 1955 r. dwukrotnie wzrośnie produkcja przemysłu lekkiego i spożywczo-rolnego, trzykrotnie maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, pięciokrotnie — produkcja stoczni.

Niezależnie od wzrostu produkcji we wszystkich istniejących działach wytwórczości. Plan 6-letni przewiduje uruchomienie wielu nowych dziedzin produkcji i założenie kilkunastu nowych fabryk. Wytwarzając będziemy w Polsce turbiny, nowego typu obrabarki, elektryczne lokomotywy, ciągniki, samochody osobowe i ciężarowe, strefomycynę i wiele innych, sprowadzanych dotychczas z zagranicy towarów.

Zbudujemy 660 tys. nowych izb mieszkalnych, z czego 450 tys. w nowych osiedlach przy powstałych fabrykach, przede wszystkim dla potrzeb robotników. W dziedzinie oświaty, kultury i zdrowia podwoimy ilość miejsc w domach wypoczynkowych, wstawimy dalsze 15 tys. łóżek do szpitali i potroimy liczbę ośrodków zdrowia, do 3.100.

W wyższych szkołach technicznych liczba studentów wzrośnie o 85%, w szkołach powszechnych dla dorosłych o 85% podwyższy się liczba słuchaczy, a w szkołach zawodowych o 33%. Liczba przedszkoli wzrośnie o 181%. Rozbudujemy sieć bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych, zradiofonizujemy 25 tys. wsi.

Ten wielki plan wszechstronnej rozbudowy, wykonamy w oparciu o zbiorowy, twórczy wysiłek całego narodu, pod przewodnictwem klasy robotniczej. Nawet znaczną część urządzeń inwestycyjnych wykonamy w kraju własnymi siłami.

Wielką pomocą będą dla nas dostawy ze Związku Radzieckiego, skąd otrzymamy towary i maszyny na ogólną sumę 450 milionów dolarów.

Maksymalny rozwój własnych sił wytwórczych, rozwijające się współzawodnictwo i dalsze pogłębianie systemu oszczędności — oto zasadnicze elementy, które potęgują dzieło rozwoju gospodarczego, tworzą podstawy, na których budowany będzie socjalizm w Polsce.

Wystawa książki i prasy ZZ w Politechnice Warszawskiej

WARSZAWA (PAP). — W jednej z obszernych sal Politechniki Warszawskiej otaczających aulę, w której obraduje II/VIII Kongres Związków Zawodowych, mieści się wystawa książki i prasy Związków Zawodowych.

Centrum sali wystawowej zajmują gabloty, zawierające sprawozdania z działalności KCZZ od listopada 1944 r. aż do obecnej chwili. Liczne eksponaty ilustrują dorobek wydawniczy KCZZ na poszczególnych odcinkach działalności. 32 pozycje inscenizowanych przez amatorskie zespoły utworów wybitnych postępowych literatów polskich i zagranicznych — to osiągnięcie w pracy świetlicowej. „Biblioteczka Oświatowa” zawiera szereg wydawnictw traktujących o ruchu zawodowym za granicą, o zagadnieniach organizacyjnych, bezpieczeństwie i higienie pracy, wczasach robotniczych itp.

Wydawnictwa działu kulturalno-oświatowego KCZZ przeznaczone do szkolenia aktywów zajmują osobne miejsce. Znajdujemy tu m. in. pięknie wydane „Pamiętniki robotnika z czasów okupacji” oraz bibliotekę górnik. W dziale tym mieszczą się również biuletyny Centralnej Szkoły Związków Zawodowych. Bogato reprezentowane są wydawnictwa, dotyczące sportu i kultury fizycznej. Barwnie przedstawiają się wydawnictwa zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych. Widzimy szczególnie starannie wydane przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta — b. drukarza — wygłoszone w listopadzie 1947 r. na temat upowszechniania kultury.

Przy ścianie, na której widnieje godło Światowej Federacji Związków Zawodowych rozmieszczone są gablotki, z wydawnictwami SFZZ. Znajdują się tu statuty, sprawozdania, uchwały, do dotyczące działalności SFZZ oraz wydawnictwa naświetlające zagadnienia polityczne i gospodarcze, wchodzące w zakres zainteresowań SFZZ. Egzemplarze Biuletynu Informacyjnego Federacji

mówią o tym, że wychodzi on w czterech językach: rosyjskim, francuskim, angielskim i hiszpańskim. Widzimy tu również miesięcznik Federacji pt.: „Światowy ruch związków zawodowych”.

W dwóch oddzielnych gablotach skupione są czasopisma związków zawodowych ZSRR, Francji, Bułgarii, Albanii, Rumunii, Węgier, W. Brytanii, USA, Vietnamu, Chin, Ameryki Łacińskiej, Niemiec, Holandii, Szwecji, Czechosłowacji itd.

Wystawa Książki i Prasy Zw. Zawodowych pokazuje jak potężna jest rola ruchu zawodowego w uświadamianiu politycznym i społecznym mas pracujących.

Występ Robesona w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W przepelnionej publicznością sali „Roma” odbył się występ znakomitego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona.

Na koncert przybyli: marszałek Sejmu Wł. Kowalski, członkowie Rady Państwa, przedstawiciele Rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele partii politycznych, prezydium KCZZ i inni. Licznie były reprezentowane organizacje społeczne oraz świat kulturalny i artystyczny stolicy. Na koncercie byli też obecni delegaci zagraniczni na Kongres Związków Zawodowych.

Wchodzącego na scenę artystę powitała publiczność długotrwałymi, gorącymi oklaskami.

Robeson rozpoczął bogaty swój program od paru starych pieśni angielskich.

Przepiękny, aksamitny, pełen głębi głos znakomitego bas-barytona, skupiona wyrazistość śpiewu i miłki, prostota i bezpośredniość ja-

ka biła z całej postaci artysty, z miejsca porwała publiczność. Nastroj zachwyty i sympatii dla artysty wzrastał stopniowo, gdy śpiewał on pieśni murzyńskie i radzieckie, m. in. popularne pieśni „Strona moja” i „Lubimy gorod” oraz arie z opery „Borys Godunow”, pełne ekspresji robotnicze pieśni amerykańskie i in.

Postępowa organizacja młodzieżowa powstała w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W Chicago odbyła się konferencja młodzieży amerykańskiej, na której postanowiono utworzyć nową organizację młodzieżową, mającą na celu wychowanie młodzieży w duchu zasad naukowego socjalizmu.

Na konferencji uchwalono rezolucję, która stwierdza, że nowa organizacja uznaje iż klasa robotnicza jest jedyną obrończynią tradycji demokratycznych, siłą zdolną do zabezpieczenia trwałego pokoju oraz bojowniczką o postęp. Do organizacji będą mogły wstępować osoby od lat 15 do 35. W pierwszym tygodniu lipca odbędzie się w całych Stanach Zjednoczonych około 100 wieców, na których utworzone zostaną pierwsze komórki nowej organizacji.

Organizacja partyjna w Lublinie w toku akcji wymiany legitymacji

Akcja wymiany legitymacji partyjnych w Lublinie rozwija się wedle nakreślonego planu. Coraz to nowe Podstawowe Organizacje partyjne wracają do akcji i śmiało można powiedzieć, że cała Partia żyje zagadnieniem wymiany legitymacji. Do dnia 31 maja trójki partyjne z pełnomocnikami Komitetu Miejskiego zakończyły już zebrania przygotowawcze i rozmowy indywidualne na największych zakładach w Lublinie. Zebrania odbyły się w Fabryce Obuwia im. Buczka, w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych, w cukrowni lubelskiej, w PMT, węzle kolejowy, w Ubezpieczalni Społecznej, na UMCS, na Poczcie, LSS, „Eternit”, w garbarniach lubelskich i na innych, obejmując do dnia dzisiejszego blisko 3 tys. członków Partii i kandydatów. Od 1 czerwca w odstępach kilkudniowych odbędzie się wydawanie legitymacji partyjnych.

Już dziś można stwierdzić, że towarzysze odnoszą się poważnie do indywidualnych rozmów, niekiedy traktują je jako swego rodzaju „egzamin partyjny”. Poruszane są zagadnienia roli Partii i zadania członków Partii, znaczenie legitymacji partyjnej oraz szereg aktualnych zagadnień politycznych. Wielu towarzyszy wyróżnia się wysokim poziomem posiadanych wiadomości — widać to szczególnie u towarzyszy na Fabryce Obuwia „Buczka”. Widać również często penetrację ideologii wrogiej, szeptanej propagandy i konieczność jak najszybszego zorganizowania agitatorów partyjnych, których zadaniem byłoby rozbić reakcyjną plotkę, wyjaśnianie niejasnych spraw.

W toku akcji wymiany można było zauważyć poważne braki i niedociągnięcia w dziedzinie ewidencji i poszanowania dokumentów partyjnych. Np. na PMT daty na kwestionariuszach i legitymacjach w wielu wypadkach nie zgadzają się, również nie odpowiadają sobie numery wkładek i legitymacji. Widać, że Podstawowa Organizacja na PMT niedostatecznie rozumie znaczenie dokładnego prowadzenia ewidencji. Słabe jest tam również zrozumienie dla legitymacji partyjnej. 70% członków Podstawowej Organizacji na PMT nie posiadało przy sobie legitymacji lub też miało wkładkę bez legitymacji, albo legitymację bez wkładki. Sprawy te muszą ulec uregulowaniu w toku wymiany legitymacji.

Trzeba zaznaczyć, że z tymi trudnościami spotkali się również pełnomocnicy i na innych Organizacjach Podstawowych.

Trójki partyjne w czasie rozmów powzięły również decyzję nie wydania legitymacji niektórym członkom Partii. I tak np. na 1000 przeprowadzonych rozmów 21 towarzyszom wstrzymano wydanie legitymacji partyjnej. Decyzja trójki i Podstawowej Organizacji nie jest jeszcze ostateczna. Wszystkimi tymi wypadkami zajmie się szczegółowo egzekutywa Komitetu Miejskiego.

Akcja wymiany legitymacji partyjnych wskazuje już w tej chwili na to, że podniesie ona poziom pracy partyjnej, wzmocni dyscyplinę, usunie dotychczasowe niedociągnięcia w ewidencji członków, zwiąże silniej każdego członka Partii z organizacją partyjną. S. N.

Wielkie sukcesy greckiej Armii Demokratycznej

PARYŻ (PAP). Agencja Elefteri Ellada informuje o nowym poważnym zwycięstwie greckiej armii demokratycznej. Dnia 30 maja w wyniku ciężkiej bitwy, która trwała 11 godzin, jednostki szkoły wojennej przy naczelnym dowództwie armii demokratycznej, współdziałając z oddziałami 8-ej dywizji, opanowały silną bazę nieprzyjaciela ską Patoma. Artyleria armii demokratycznej odegrała decydującą rolę, niszcząc kolejno wszystkie umocnienia nieprzyjacielskie. Monarchofaszyści stracili przeszło 900 ludzi. Całe ich uzbrojenie wpadło w ręce armii demokratycznej.

Także na innych odcinkach frontu grecka armia demokratyczna rozwija skuteczną działalność. W Tessalii jednostki 1-ej dywizji za-

atakowały miejscowości Domokos i Kaltsa. Nieprzyjacieli stracił tam 350 zabitych i rannych. W tymże rejonie wysadzono w powietrze most kolejowy w chwili przejazdu pociągu wojakowego. Na Peloponezie oddziały demokratyczne zdobyły miejscowość Kastania. Na wyspie Samos wojska demokratyczne wyzwoliły dotychczas 2/3 terytorium wyspy. Z Krety donoszą o wzmożeniu się walki partyzanckiej.

Z notatnika REPORTERA

„Wolność” nauki w USA

John Daschbach, przewodniczący Kongresu Praw Obywatelskich w stanie Waszyngton, nadesłał do redakcji „Nowoję Wremia” dwie broszurki, zawierające szczegóły zwolnienia z uniwersytetów w Waszyngtonie i Oregonie profesorów o postępowych przekonaniach politycznych.

Tzw. Komitet Badania Działalności Antyamerykańskiej w Waszyngtonie zauważył się na 6 profeso-

rów Waszyngtońskiego Uniwersytetu państwowego. Wytoczono im sprawę, przy czym dochodzenia trwały przez 7 tygodni. Mimo jednak, że Komitet za wszelką cenę starał się wzmocnić antykomunistyczną historię, nie udało się znaleźć podstaw do pozbanienia wspomnianych profesorów katedr. Stwierdzono, że naukowcy ci posiadają wysokie kwalifikacje zawodowe, a ponadto, że cieszą się oni wielką popularnością wśród studentów. Niemniej jednak uniwersyteckie władze administracyjne zwolniły 3-ch profesorów, przeciwko którym toczyła się sprawa w Komitecie Badania Działalności Antyamerykańskiej.

W podobny sposób po- traktowano wykładowców państwowego Kolegium w Oregonie. Profesor Ralph Spitzer oraz jego asystent L. R. La Valce zostali zwolnieni na tej podstawie, że sympatyzowali z Partią Postępową Henry Wallace'a. Przeciwno prof. Spitzerowi wysunęto również zarzut, że kiedy, w roku ubiegłym, H. J. Muller ordynarnie zaatakował radziecką biologię Spitzer zalecił, aby przed wydaniem jakiegokolwiek sądu w tej sprawie uprzednio przestudiowano oryginalne radzieckie dokumenty, dotyczące dyskusji na temat biolo-

gii. Sermiery „ładu i porządku” w oregonskim Kolegium uznali jednak wspomnianą propozycję za jaskrawą herezję i spowodowali natychmiastowe zwolnienie profesora Spitzera.

Na temat wspomnianych zwolnień, w jednej z broszurek czytamy: „Pozbawienie katedry tych pięciu ludzi stanowi jedynie część generalnej ofensywy na wolność nauczania w licznych kolegiach i szkołach, na terenie całych USA”. Prowadzonej przez Wall Street polityce zagranicznej ekspansji towarzyszą usiłowania ograbienia społeczeństwa amerykańskiego z jego praw obywatelskich. Każdy kto ośmieli się dać wyraz swym poglądom, nie dogadzającym w społeczeństwie amerykańskim, podlega prześladowaniu. Najlepszym tego dowodem jest prowadzona obecnie czystka wśród profesorów amerykańskich wyższych uczelni.

Bestia Buchenwaldu — Ilza Koch pod czułą opieką USA

BERLIN (TELEPRESS). Senat amerykański prowadzi obecnie śledztwo w sprawie oskarżenia, że żołnierze amerykańscy używali „brutalnych” metod celem uzyskania zeznań od Niemców, którzy zabijali amerykańskich jeńców wojennych. Śledztwo to wykorzystane jest jako pretekst do wstrzymywania

nia wykonywania wyroków na hitlerowskich zbrodniarzach wojennych, skazanych na karę śmierci.

Amerykańskie Ministerstwo Armii stara się ocalić życie 8 hitlerowców, troszcząc się jednocześnie o wszystkich zbrodniarzy wojennych, za wyjątkiem tych, którzy zostali skazani przez trybunał norymberski. W największych „łaskach” znajdują się „bestia Buchenwaldu” — Ilze Koch, Hans Schmidt, skazany za znęcanie się nad więźniami Buchenwaldu, Max Seidl, zbrodniarz z Mauthausen, oraz George Schallermaier, odpowiedzialny za nieludzkie zbrodnie popełniane w Dachau.

Strasser chce zostać następcą Hitlera

OTTAWA „Niemcy potrzebują całkowicie nowego systemu rządów, ażeby móc żyć” — oświadczył Otto Strasser, b. rywal Hitlera w partii narodowo socjalistycznej. Prowadził on obecnie z Kanady, która udzieliła mu azylu, propagandę na rzecz Niemiec.

Zdaniem Strassera, jest on jedy- na osobą, mogącą opracować taki nowy system. Oświadczył on, że gotów jest wrócić do Niemiec, gdzie założyłby własną „partię” jedności i odrodzenia Niemiec.

Miesięcznik „Państwo i Prawo”

w rękach każdego prawnika, ekonomisty i dziennikarza społeczno — politycznego — jest źródłem wiedzy, informacji i krytyki.

Do nabycia w kioskach gazetowych.

O roli Związków Zawodowych w ustroju demokracji ludowej

Dalszy ciąg streszczenia referatu tow. Al. Zawadzkiego

żni między narodami — towarzysza Stalina.

Mówca stwierdza dalszy wzrost sił ZSRR w okresie powojennym, wzrost sił zwycięskiej chińskiej Armii Ludowej, która zdobyła Nankin i Szanghaj, wreszcie wzrost międzynarodowych sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Etapami konsolidacji tych sił były kongresy wrocławski, paryski i praski.

Rok bieżący charakteryzują trzy główne kierunki wysiłku polskiego świata pracy:

1) wzrost fali współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i ruchu oszczędnościowego w celu przedterminowego wykonania planu 3-letniego i szczegółowego rozpracowywania planu 6-letniego — planu budowy fundamenców socjalizmu, 2) zmiany na wsi polskiej, gdzie w walce klasowej z bogaczem wiejskim, reakcją świecką i klerikałną, wrogą propagandą, sabotażem i terrorem niedobitków pod ziemią bandyckiego — dźwiga się z zacofania chłop biedny i średniolodny, przechodząc stopniowo ku różnym formom spółdzielczości, gdzie krzepnie i nabiera nowej treści sojusz robotniczo-chłopski, 3) coraz wyraźniejsza krystalizacja i pogłębienie rewolucji kulturalnej.

W realizacji tych historycznych zadań pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bierze udział jak najaktywniejszy i przodujący — polska klasa robotnicza, zorganizowana niemal w 100 proc. w związkach zawodowych.

Mówca stwierdza, że zadaniem II Kongresu jest podsumowanie osiągnięć ruchu zawodowego za ubiegłe 4 lata i krytyka i samokrytyka błędów i braków, omówienie trzech podstawowych dokumentów, a mianowicie:

1) projektu ustawy o związkach zawodowych, 2) statutu zrzeszenia związków zawodowych, 3) reguła mino grup związkowych, poddane krytycznej analizie źródeł i objawów aktualnych słabości i niedomagań ideologicznych i organizacyjnych, wreszcie omówienie stanowiska postulatów ruchu zawodowego w rozwijającym się systemie demokracji ludowej.

Na czło obrad Kongresu — stwierdza mówca — wysunąć się winna sprawa nowego socjalistycznego stosunku do pracy, własności społecznej i państwa, współzawodnictwa, nowatorstwa i sprawa racjonalizatorstwa, form lepszej organizacji pracy, polepszenia jakości produkcji, walki z marnotrawstwem, świadomej dyscypliny i podniesienia czujności klasowej. Wszystko to stanowi jedynie słuszną i skuteczną drogę do podnoszenia roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej.

POŁOŻENIE KLAS ROBOTNICZEJ I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Mówca kreśli historię polskiego ruchu zawodowego od zarania drugiej niepodległości, stwierdzając, że związki zawodowe, mimo licznych ideologicznych i organizacyjnych braków w swej pracy, odegrały ogromną rolę w zmaganiu się młodego państwa ludowego z wszystkimi siłami na drodze jego rozwoju przeszkodami. Związki zawodowe docierały do wszystkich ogniw i grup klasy robotniczej, organizowały ją do realizacji zadań odbudowy przemysłu i do walki przeciw knowaniom obcej i rodzimej reakcji, brały aktywny udział w walce o ugruntowanie władzy ludowej — w referendum i wyborach, w organizowaniu ORMO i Komisji Spektjalnej oraz we wszelkich wielkich akcjach politycznych, organizowanych przez partię robotniczą. Prowadziły one doniosłą pracę ideologiczną i kulturalno-oświatową, brały czynny udział w walce o pokój, o jedność Światowej Federacji związków zawodowych i walcie przyczyniły się do popularyzacji w masach osiągnięć ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz do budowy Towarzystwa Przyjaźni Polako-Radzieckiej.

Związki zawodowe wysunęły dziesiątki tysięcy swoich członków na pierwsze stanowiska gospodarcze, państwowe i samorządowe, delegowały dziesiątki tys. młodych robotników do szkół przemysłowych, wyższych uczelni, szkół oficerskich itd. Rozwijając twórczą inicjatywę w większości bezpartyj-

nych mas i wychowując je w nowym duchu pod ideowym przewodnictwem Partii, związki zawodowe stawały się coraz bardziej podstawowym filarem nowej Polski Ludowej, ogarniając miliony bezpartyjnych i partyjnych robotników, inżynierów, techników, urzędników i pracowników. Przyczyniły się one do wzrostu wydajności i dźwigni na wyższym poziomie współzawodnictwa pracy, do wzrostu dyscypliny i uświadczenia, czego rezultatem było przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej i znaczny wzrost dochodu narodowego.

W dalszym ciągu omawia tow. Zawadzki nowy PROJEKT USTAWY O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH, który po przejściu go przez Kongres, zostanie wniesiony do Sejmu Ustawodawczego. Ta procedura — bez precedensu w historii polskiego ruchu zawodowego — podkreśla i podnosi rolę i znaczenie związków zawodowych. Nowa ustawa zniesie formalnie przedwojenną burżuazyjną ustawę, ograniczającą i rozdrabniającą ruch zawodowy, zniesie nieuchylony dotąd formalnie obowiązujący rejestracja związków zawodowych w urzędach starostw i administracyjną kontrolę nad związkami zawodowymi. Nowa ustawa ma stworzyć jak najdogodniejsze warunki dla rozwoju związków zawodowych w imię utrwalenia i umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce, ma ułatwić związkowi zawodowemu ich dalszą działalność w dziedzinie reprezentacji i obrony interesów mas pracujących, troski o stałą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy oraz mobilizację klasy robotniczej dla wykonania planów produkcyjnych i najczynniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej.

ZWIĄZKI ZAWODOWE A PAŃSTWO LUDOWE

W ustawie tej jak w pryzmacie uwidacznia się miejsce i rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, jak je widzi i chce widzieć nasza Partia, Państwo i rząd robotniczo-chłopski.

W związkach zawodowych widzą one POWSZECHNĄ ORGANIZACJĘ KLASY ROBOTNICZEJ na wysuniętych pozycjach w systemie demokracji ludowej na drodze do socjalizmu, współorganizatora twórczego wysiłku mas i potężną dźwignię społeczną rozwoju życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego, powołaną do przejawiania codziennej troski o warunki bytu oraz do obrony praw i zdobyczy klasy robotniczej i każdego poszczególnego robotnika.

Państwo Ludowe widzi w nich ogarniającą miliony szkół socjalizmu, kształtującą pod ideologicznym kierownictwem Partii i w oparciu o władzę ludową, swą wolę w systemie demokracji ludowej na drodze realizacji zasadniczych wytycznych polityki władzy ludowej, na którą to politykę z kolei nasze związki zawodowe mogą wywierać i rzeczywiście wywierają swój wpływ.

Związki zawodowe winny brać najczynniejszy udział w organizowaniu wymiany doświadczeń, w podnoszeniu wydajności pracy, polepszeniu organizacji produkcji, oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, popularyzować osiągnięcia czołowych ludzi, przodowników pracy, nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców — robotników, inżynierów, techników, naukowców, albowiem jest to jedyna droga, by rząd uzyskał nowe środki, a związki zawodowe nowe możliwości dla dalszego wydawnego podnoszenia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i dla przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

WALKA O MARKSISTOWSKO-LENINOWSKĄ IDEOLOGIE I LINIE DZIAŁANIA W RUCHU ZAWODOWYM

Mówca charakteryzuje dzieje ruchu zawodowego w Polsce przedwojennych, które były dziejami nieustannych, często krwawych walk z wyzyskiem kapitalistycznym, terrorem i prowokacją, a w tonie klasy robotniczej dziejami walk o jednolity front, walk z ugodą, reformizmem i wpływami klerikałnymi.

walk z nacjonalizmem i jawną zdradą interesów proletariatu polskiego przez Żulawskich, Kwapińskich i Zarembów, Jaworowskich i im podobnych agentów kapitału, sanacji i „dwójki” w ruchu robotniczym.

Na czele tych walk stał komuniści. Osiągają oni poważne sukcesy w montowaniu wspólnych wystąpień z lewicowym odłamek i lewicowymi grupami PPS, dzięki czemu związki zawodowe stawały się kuznią jednolitego frontu zwłaszcza w wielkich akcjach strajkowych górników, włókienników, metalowców itd. Komuniści niezmordowanie wskazywali klasie robotniczej polityczną treść i cele w każdej, pozornie tylko ekonomicznej walce proletariatu w ustroju kapitalistycznym, nieustannie przeciwstawiali się antyludowej i antyradykalnej polityce polskiej burżuazji i prawicy PPS-owskiej.

Owoce słusznej walki komunistów i lewicy PPS-owskiej mógł ruch zawodowy zebrać dopiero po roku 1944—45.

Związki Zawodowe liczyły w czasie II Kongresu już więcej członków, niż przed wojną, a wkrótce stały się powszechną niemal organizacją klasy robotniczej. Ale ten olbrzymi i szybki wzrost, świadczący o ogromnym pędzie mas ku jednolitości, spowodował, że wchłonięty po ważną spuściznę balastu ideologicznego przedwojennych, reformistycznych i klerikałnych związków i zwiączaków i ich działaczy, reprezentujących obce klasie robotniczej teorie i teoryjki, które jeszcze długo po Kongresie pokutowały w naszych związkach zawodowych w tendencjach do — „autonomizmu”, „niezależności” związków zawodowych od partii robotniczych, „niezależności”, przeciwstawianej władzy ludowej, pojmowanych jako odrebność celów, hodowanych przez elementy nam wrogie i siejące nieufność do Państwa Ludowego. Nadto do czasu linowego i sierpnowego Plenum KC PPR i wrześniowej Rady Naczelnej PPS ciążyły jeszcze na ruchu zawodowym nieprzezwyciężone wpływy prawicowo-opportunistyczne i nacjonalistyczne, a do Kongresu Zjednoczeniowego ciążył sam fakt współistnienia dwóch partii robotniczych.

Marks i Engels, następnie Lenin i Stalin zdecydowanie zwalczały teorię „neutralności” i fałszywie pojętą niezależności zw. zawodowych. W referacie na II ogólnorosyjskim zjeździe związków zawodowych Lenin mówił:

W ruchu zawodowym szczególnie stosowane były przez ideologów burżuazji próby łowienia ryb w mętnej wodzie. Starali się oni uniezależnić walkę ekonomiczną, która jest podstawą ruchu zawodowego, od walki politycznej. Tymczasem związki zawodowe, jako najszersza organizacja proletariatu w skali klasowej właśnie te raz szczególnie po przewrocie politycznym, który dał władzę proletariatu, właśnie w takiej chwili, w praktyce odgrywać muszą szczególnie wielką rolę. Muszą zajmować jak najbardziej centralne miejsce w polityce...

ZWIĄZKI ZAWODOWE A PARTIA

Odrębne istnienie PPR i PPS przy czyniło się do stawiania przez poszczególnych związkowców sprawy niezależności związków od obu partii, które to zresztą stanowisko zajęł i I Kongres w „Deklaracji ideowej” i rezolucji. Główną jednak przyczyną takiego stawiania sprawy było faktyczne pokutowanie w związkach reformistycznych teorii „niezależności”, będąc również rezultatem nacisku prawicy PPS, reformistów, agentury WRN itd.

O kierowniczej roli partii politycznej i jej stosunku do związków zawodowych mówi Stalin:

Partia ma na to wszystko dane, po pierwsze dlatego, że skupia ona wszystkie najlepsze elementy klasy robotniczej, które mają bezpośredni kontakt z bezpartyjnymi organizacjami proletariatu i bardzo często kierują nimi. Po drugie — partia, grupująca najlepszych ludzi klasy robotniczej, jest najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej, którzy będą

zdolni kierować wszystkimi formami organizacji swojej klasy, po trzecie dlatego, że partia, jako najlepsza szkoła przywódców klasy robotniczej, jest dzięki swemu doświadczeniu i autorytetowi jedyną organizacją, zdolną centralizować kierownictwo walki proletariatu i przekształcać w ten sposób wszystkie bezpartyjne organizacje klasy robotniczej w organy obsługujące i wiążące ją z masą robotniczą. Partia jest najwyższą formą klasowej organizacji proletariatu! Nie znaczy to naturalnie, że bezpartyjne organizacje, związki zawodowe, spółdzielnie itp. mają być formalnie podporządkowane partyjnemu kierownictwu. Chodzi tylko o to, żeby członkowie partii, którzy wchodzi w skład tych organizacji, jako ludzie bezspornie wpływowi, używali wszelkich środków przekonywujących, aby organizacje bezpartyjne zbliżyły się w swojej pracy do partii proletariatu i dozwolnie przyjmowały jej polityczne kierownictwo.

Nieprzemijającymi w swej głębokiej słuszności wskazaniem Lenina i Stalina o wzajemnych stosunkach zw. zawodowych i partii kierować się będziemy w dalszej naszej pracy — stwierdza mówca.

Na sierpnowym Plenum KC PZPR tow. Bierut powiedział: Jest naszą stałą troską niedostateczna rola w życiu i walce klasy robotniczej podstawowej transmisji partii do mas robotniczych — związków zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność związków zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji ich niedostateczną ciągłą jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów produkcji, w szkoleniu robotników i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych, materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych.

Niewątpliwym też brakiem pracy związków zawodowych jest słabe tętno pracy dołowych ogniw związkowych i często odrywanie się działaczy związkowych od mas robotniczych. Z drugiej strony widzimy niepokojące zjawiska niedoceniania, spychania i lekceważenia związków zawodowych przez niektóre zbliżone ogniw aparatu gospodarczego.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Związki zawodowe nie potrafiły jeszcze dostatecznie szeroko, wszec stronnie i systematycznie pokierować sprawą współzawodnictwa pracy i organizować jego nowe formy, podchodzą doń często w sposób formalistyczny, nie rozwijają należytej akcji polityczno-wychowawczej wokół współzawodnictwa, nie przezwyciężyły jeszcze konserwizmu, wyrażającego się w teorii tzw. „granice zdolności produkcyjnej”, nie walczyły dostatecznie z biurokracją, oportunistem, bezprogramowością i holdowaniem żywiołowości. Nie organizowały dostatecznie popularyzacji osiągnięć przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów, a zwłaszcza konkretnych form wymiany doświadczeń i pomocy pozostałym w tym, nie rozumiały więc naszego związku należyte podstawowe prawa rozwoju gospodarki socjalistycznej. Zaniedbywano organizowanie codziennej pomocy lepszych i bardziej doświadczonych tym, którzy borykają się z normami, czyli zaniedbywano zastosowanie istotnej formy podnoszenia wydajności wszystkich robotników, wzrostu ich

zarobków oraz zadowolenia z pracy.

Wskutek braków w pracy związków za rozwojem współzawodnictwa nie idą w dostatecznej mierze awans społeczny robotnika zaslugo i troska o niego. Poszczególne związki niedostatecznie wiazały sprawę współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa z poprawą warunków bytu oraz wyróżnianiem przodujących robotników.

Szczególnie słabo mobilizowały związki majstrów, sztygarów, nadzór i całą inteligencję techniczną do większego udziału w organizacji współzawodnictwa i opracowywaniu norm technicznych.

RADY ZAKŁADOWE — MĘŻOWIE ZAUFANIA

Mówca podkreśla, że szereg zarządów głównych i OKZZ nie wykorzystały stały rad zakładowych, jako szczególnie ważnego ogniw w rozwoju współzawodnictwa, że szereg nieszkolonych należycie przez wyższe instancje związkowe rad zakładowych pracuje niezaradnie i składa się częściowo z ludzi nie najlepszych i nie najbardziej oddanych.

W szeregu wypadków przewodniczący Rady stawał się podkomendnym dyrektora. Wiele zarządów głównych długo nie zajmowało się jak trzeba Radami, pracą mężów zaufania, lub wcale nie przeprowadziło ich wyboru. Dlatego Rady nie wykorzystwały należycie lub wcale szeregu doniosłych postanowień dekretu, jak w sprawie nadzoru nad warunkami pracy, nad urządzeniami społecznymi i kulturalnymi, nad magazynami, a zwłaszcza w sprawie nadzoru nad wytwórczymi najmniej raz miesięcznie z dyrekcją zakładu i w sprawie wysłuchiwania co kwartał sprawozdania dyrekcji.

Wiele Rad Zakładowych przekształciło się w biura, zajmujące się głównie interwencjami i targami z administracją, nie zajmując się na leżycie zagadnieniami wydajności pracy, rozwoju ruchu oszczędnościowego, systemem plac, bezpieczeństwa pracy i kontroli urządzeń społecznych. Z wyjątkiem nielicznych Rad nie uczestniczyły one we wspólnych z przedstawicielami administracji gospodarczej komisjach usprawnień i wynalazków, w premowaniu nowatorów i racjonalizatorów.

PRACA WŚRÓD INTELIGENCJI TECHNICZNEJ

Mówca podkreśla OGROMNĄ PRZEŁOM W NASTROJACH INTELIGENCJI, której najlepsza, najgłębiej patriotyczna większość zbliżyła się ku klasie robotniczej.

Większość inteligencji zbliżyła się ku nam, pociągnięta naszym entuzjazmem, oddaniem Polsce i ofiarnością pracy. Pociąga inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chcemy, że nie drgnęliśmy w najcięższych chwilach, że na ruinach odbudowujemy piękną i wspaniałą Warszawę, że przez śmiałe załatwienie sprawy prastarych ziem polskich po Odrę i Nysę zapewniłmy pomysłny rozwój kraju. Pociąga inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chcemy, że nie drgnęliśmy w najcięższych chwilach, że na ruinach odbudowujemy piękną i wspaniałą Warszawę, że przez śmiałe załatwienie sprawy prastarych ziem polskich po Odrę i Nysę zapewniłmy pomysłny rozwój kraju. Pociąga inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chcemy, że nie drgnęliśmy w najcięższych chwilach, że na ruinach odbudowujemy piękną i wspaniałą Warszawę, że przez śmiałe załatwienie sprawy prastarych ziem polskich po Odrę i Nysę zapewniłmy pomysłny rozwój kraju.

Wyjątki z przemówień na Kongresie Zw. Zaw.

JOZEF CYRANKIEWICZ Prezes Rady Ministrów RP.

W pogłębianej współpracy z krajem, który wyrabiał ludzkości drogę zwycięskiego socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim i we współpracy z krajami demokracji ludowej — tak jak my budujemy fundamenty socjalizmu, widzimy realizację podstawowego postulatów warunkującego budownictwo socjalistyczne, mianowicie postulatów internacjonalizmu.

Ten internacjonalizm proletariacki — niezbędny warunek prawdziwego patriotyzmu — łączy siły Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej ze wszystkimi siłami postępu na całym świecie, ze wspaniałymi, wypróbowanymi w walce partiami komunistycznymi, z potężnymi związkami zawodowymi, z walczącymi o swoje wyzwolenie ludami kolonialnymi, ze zwycięską armią Chin Ludowych.

Cel nasz to umocnienie władzy ludowej jako podstawowy warunek budowy socjalizmu w Polsce, to internacjonalizm wspólnej walki i wzajemnej pomocy, to walka o pokój i spotęganie naszego polskiego wkładu do tej walki.

I ku tym celom, ku tym sprawom prowadzi i prowadzić będzie polskie masy pracujące PZPR, związki zawodowe, władza ludowa w Polsce. I w tym mieści się także rozwiązanie wszystkich bytowych spraw klasy ro-

botniczej. Rozwiązanie to nie da się jednak osiągnąć w sposób mechaniczny. Rozwiązanie spraw bytowych mas pracujących musimy znaleźć swoje specjalne funkcjonalne formy.

I tutaj wyrasta ogromna rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, jako bezpartyjnej organizacji zrzeszającej robotników i pracowników umysłowych i niezrzeszonych, reprezentującej i broniącej interesów robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych i niezrzeszonych, troszczącej się o systematyczną i ciągłą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy, mobilizującej klasę robotniczą do wykonania planów produkcyjnych, zwiększenia wydajności pracy i rozwijania współzawodnictwa pracy, dążącej do stałego podnoszenia na wyższy poziom gospodarki narodowej oraz do najczynniejszego udziału klasy robotniczej w sprawowaniu władzy ludowej.

Rząd jest głęboko przekonany, że związki zawodowe, z każdym dniem rosnące w procesie dokonujących się w Polsce przemian, będą współbudowniczymi wspaniałego jutra naszej ojczyzny, w pełni wykonają ogromne zadania, które stawia przed nimi Polska Ludowa i wielka epoka socjalizmu, w której jest nam dane żyć i walczyć.

DOMANSKI Wiceprzew. Zarz. Gł. ZSCH.

W tym czasie, kiedy robotnik polski odbudowywał przemysł i osiągał wspaniałe sukcesy na polu współzawodnictwa pracy, tworząc zręby nowej, rolniczo-przemysłowej Polski, budując podstawy socjalizmu — w tym czasie chłop polski likwidował odłogi, odbudowywał gospodarstwa i powiększał stan pogłowa. To zadanie zostało w zasadzie wykonane. Chłopi zdają sobie sprawę, że poza własnym wysiłkiem, zawdzięczają to pomocy robotnika polskiego, który rzucił na wieś maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, wszelkie towary i produkty potrzebne wsi.

Chłop polski uczyni wszystko, by robotnik i jego rodzina mogli odżywiać się coraz lepiej.

Ostateczne rozwiązanie zagadnie-

nia walki klasowej na wsi, przynieść może jedynie przebudowa struktury wsi polskiej, polegająca na przejściu od zacofanych form drobnogospodarczej gospodarki, do wyższych form gospodarki zespołowej na bazie rolniczych spółdzielni wytworczych. Akcja ta opiera się na zasadzie bezwzględnej dobrowolności.

W walce klasowej, jaka trwa na terenie wsi, podstawowym warunkiem zwycięstwa szerokich mas biedoty wiejskiej i średniaków jest mocny sojusz z klasą robotniczą. Nierozwalny sojusz robotniczo-chłopski jest granitową podstawą, na której buduje i rozwija całą swą wielostronną działalność Związek Samopomocy Chłopskiej.

LOUIS SAILLANT Sekretarz Generalny SFZZ

SFZZ — jest dumna, że posiada w swym łonie taką organizację jak polska. Powszechnie znana jest rola i znaczenie związków zawodowych w Polsce w życiu gospodarczym kraju, w rozwoju postępu i konsolidacji ustroju demokratycznego.

SFZZ stoi na czele walki o prawa związkowe w wielu krajach kapitalistycznych, półkolonialnych i kolonialnych, kieruje akcją obrony ofiar brutalnej i nieludzkiej represji rządów i pracodawców. Federacja prowadzi konsekwentną walkę o zrównanie płacy kobiet pracujących z płacą mężczyzn, w myśl zasady „za równą pracę — równa płaca”.

Federacja będzie kontynuowała swoją działalność, polegającą na

zjednoczeniu mas pracujących wszystkich krajów, bez różnicy ras, narodowości, przekonań politycznych lub religijnych. Jesteśmy za światową jednością związkową między wszystkimi ludźmi pracy — podkreśla mówca — ponieważ jesteśmy za pokojem między narodami wszystkich krajów.

Siły światowego ruchu związkowego, jako siły postępu i pokoju, wzrastają w sędzię w świecie, rośnie zaufanie do SFZZ. Wraz z wyzwoleniem ogromnych terytoriów chińskich postępuje rozwój chińskich sił związkowych, związanych z Federacją. W krajach demokracji ludowych organizacje związkowe są silniejsze i potężniejsze niż kiedykolwiek.

IWAN GOROSZKIN Sekr. WCPSP, przew. del. radzieckiej

Droży towarzysze! Przekazuję Wam, delegatom Kongresu Związków Zawodowych i za Waszym pośrednictwem wszystkim ludziom pracy Polski Ludowej, gorące, braterskie pozdrowienie w imieniu Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR.

Masy pracujące Związku Radzieckiego śledzą Waszą pracę z wielką uwagą i zainteresowaniem i szczerą się Waszymi osiągnięciami. Z całego serca życzą Wam dalszych sukcesów w walce o umocnienie ustroju demokracji ludowej, o dalszy rozwój gospodarki i kultury.

W olbrzymiej twórczej pracy na rodu radzieckiego związkowi zawodowi przypada niezmiennie doniosła rola. Kierują one socjalistycznym współzawodnictwem pracy, w którym, bierze udział ponad 80% robotników, inżynierów, techników i pracowników umysłowych. Socjalistyczne współzawodnictwo

pracy stało się u nas zjawiskiem powszechnym.

My, ludzie radzieccy — jesteśmy szczęśliwi, że żyjemy i pracujemy w epoce Wielkiego Stalina. Pod kierownictwem partii komunistycznej, pod przewodnictwem towarzysza Stalina, naród radziecki śmiało kroczy naprzód ku zwycięstwu komunizmu.

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, powstały na podstawie wspólnoty interesów życiowych, za pewnia ludowo - demokratycznej Polsce potężne poparcie i stwarza mocną gwarancję nienaruszalności wielkich społecznych i narodowych zdobyczy ludu polskiego.

Niech żyje nienaruszalny sojusz i przyjaźń narodów Polski i Związku Radzieckiego! Niech żyją polskie związki zawodowe! Niech żyje jedność ludzi pracy wszystkich krajów, walczących o pokój i demokrację!

O roli Związków Zawodowych w ustroju demokracji ludowej

Dalszy ciąg streszczenia referatu tow. Al. Zawadzkiego

Mówca podkreśla pozytywną pracę wielu inżynierów — techników, sztygarów, majstrów, które owoce można było oglądać zarówno w ub. r. na wystawie we Wrocławiu, jak i na tegorocznych Targach Poznańskich i zapytuje, dlaczego nazwiska tych entuzjastów nie są popularyzowane tak samo, jak nazwiska Pstrowskich, Bugdół i Zielińskich.

PRACA WŚRÓD KOBIET I MŁODZIEŻY

Nowa inteligencja, wysunięta na stanowiska kierownicze, znajduje się pod nieustannym ostrzałem wrogiej ideologii, co powoduje konieczność ciągłej czujności. W mieście dawniej inteligencji ustroju kapitalistycznego, uniżonej wobec zwierzchników i wyniosłej wobec klasy robotniczej i sukmany chłop skiej — musimy mieć inteligencję głęboko demokratyczną, śmiałą, prawdziwie kulturalną. Taka inteligencja kształtuje się u nas tak z najlepszej części inteligencji starej, jak i z nowego robotniczo - chłopskiego narybku.

Mówca podkreśla znaczne niedocenianie tej sprawy, wyrażające się w niedostatecznej opiece nad matką i dzieckiem, w zaniedbywaniu pracy wśród kobiet ulegających reakcyjnemu kierowi i w słabym wciąganiu ich do współzawodnictwa pracy i do aktywności związkowej. Reakcyjny kier, rodzima reakcja świecka i agentury imperializmu wykorzystują nasze zaniedbania na tym odcinku.

Nie uświadamiamy naszych przodków pracy, że ich przodownictwo nie może się kończyć przy warsztacie, że powinni je przenosić do swego domu, do rodziny, do żony i dzieci. Czyż jest rzeczą normalną, gdy on jest sławnym w kraju przodownikiem socjalistycznej pracy, a ona, jego żona, zacofana drżąc przed karą bożą i piekłem kobietą.

Mówca wskazuje na konieczność włączenia do Rad Zakładowych

kobiet i przedstawicieli ZMP, usunięcia „majsterskiego” stosunku do absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego, przeprowadzania na rad związkowych na temat pracy wśród kobiet i młodzieży, popularyzacji osiągnięć kobiet i młodzieży w ZSRR, brania najczynniejszego udziału w pracach komitetów rodzicielskich przy szkołach i komitetów opiekuńczych w zakładach pracy.

Trzeba organizować odpoczynek robotnika i jego rodziny w dniach wolnych od pracy. Trzeba stwarzać dla młodzieży warunki radosnego i twórczego wyżywiania się. JEŻELI CHCEMY BUDOWAĆ POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ, MUSIMY ZDOBÝĆ DLA NIEJ CAŁĄ MŁODZIEŻ.

Biskupi każą młodzieży wcztywać się w żywoty świętych. A my organizujemy twórcze wyżywianie się młodzieży w pracy, nauce, sporcie, rozrywce i radości życia.

PRACA POLITYCZNO - WYCHOWAWCZA

Po omówieniu wielkich osiągnięć w tej dziedzinie, mówca podkreśla niektóre istotne braki pracy wychowawczej, kulturalno - oświatowej i propagandowej związków zawodowych, jak: a) niewyżycie się do końca wąsko-cechowych tendencji, wyrażających się w niedopuszczaniu do swych świetlic i klubów robotników innych przemysłów, co przełamało dotąd tylko na odcinku czasów, b) niedostateczne powiązanie pracy polityczno - wychowawczej, kulturalno - oświatowej, artystycznej i propagandowej z potrzebami współzawodnictwa pracy i z wychowaniem w duchu socjalistycznego stosunku do pracy, c) praca domów kultury, świetlic i klubów nie służy jeszcze dostatecznie robotnikom i personelowi technicznemu dla potrzeb zawodowego i politycznego dokształcania się, d) brak popularyzacji na odpowiednią skalę słynnych nowatorów i przodowników pracy.

TSIEN-CHUN-SIN Przedstawiciel Chin Ludowych

My — komuniści chińscy, lub pracujący Chin, idziemy z wami ramię przy ramieniu. Pod przewodnictwem Mao - Tse - Tung'a odnosimy jedno zwycięstwo po drugim.

Od lipca 1946 r. rozbiliśmy oddziały Kuomintang'u liczące 5.200.000 ludzi, uzbrojone po zęby w broń amerykańską.

Zwycięstwo nasze ma wielkie znaczenie międzynarodowe, przede wszystkim dla utrwalenia pokoju. Skruszy ono podstawę obozu imperialistycznego na Dalekim Wschodzie.

PAUL ROBESON Śpiewak i działacz murzyński

Sprawie walki o wolność pragnę oddać talent i wszystkie siły. W imię postępowej Ameryki Wallac'a i komunistycznych przywódców klasy robotniczej USA — Robeson wyraża solidarność z siłami postępu w całym świecie. Miliony Murzynów amerykańskich, afrykańskich i azjatyckich jednoczą się we wspól-

nej walce ze światową klasą robotniczą. Zmieni ono układ sił na całym świecie. Zgodnie ze słowami Mao-Tse-Tung'a, będzie to trzecie wielkie zwycięstwo ludzkości po Wielkiej Rewolucji Październikowej i pokonaniu faszystów w drugiej wojnie światowej.

Nasze zwycięstwo jest konsekwencją zwycięstwa wielkiej rewolucyjnej teorii Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Jest zwycięstwem między narodowej solidarności klasy robotniczej i proletariackiego internacjonalizmu.

BENOIS FRACHON Sekretarz Gen. francuskiej CGT

U was klasa robotnicza odgrywa przodującą rolę w kierowaniu życiem ekonomicznym i politycznym kraju. My musimy walczyć przeciwko aparatowi państwowemu, który jest wyłącznie na usługach kapitalizmu.

Wy szukacie najlepszych środków rozwoju produkcji dla dobra ludu — my musimy walczyć z nieludzkimi metodami wyzysku kapitalistycznego. Waszą troską jest zatrudnienie jak największej liczby robotników, aby sprostać potrzebom produkcji — my musimy walczyć z bezrobociem.

Podczas, gdy wy dążycie do podniesienia stopy życiowej robotników w miarę jak wzrasta produk-

cja, my musimy nieustannie przeciwstawiać się ciocom zadawanym klasie robotniczej przez systematyczne pogarszanie jej warunków socjalnych i ekonomicznych, w tym samym czasie, gdy beznamiętnie wzrastają dochody kapitalistów.

Walka robotników francuskich jest ciężka. Są oni jednak pewni zwycięstwa. Pewność ich umacnia się tym bardziej, że czują wokół siebie żywą sympatię robotników innych krajów.

Nasi górnicy polecieli przekazać Wam wyrazy głębokiej wdzięczności za wspaniałą pomoc, jaką im okazaliście, a na którą godnie zasłużyli.

„Możemy i powinniśmy — mówił Lenin — zacząć budować socjalizm nie z urojonego i nie ze stworzonego przez nas specjalnie materiału, lecz z tego, który pozostawił nam w spadku kapitalizm. Jest to niezawodnie bardzo „trudne”, lecz wszelki inny sposób ujęcia tego zadania jest tak niepoważny, że nie warto nawet o nim mówić”.

Te genialne słowa wielkiego Lenina winien pamiętać każdy aktywista związkowy.

SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPISKI

Jednym z czołowych zadań strategicznych jest obecnie socjalistyczna przebudowa wsi. Nie można budować socjalizmu w mieście i pozostawić wieś własnemu losowi, tj. na pastwę wyzysku bogaczy wiejskich i zacofania technicznego, nie można dopuścić do odrodzenia się kapitalizmu na bazie drobnogospodarczej gospodarki.

Wielkiego znaczenia nabierają trzy formy zorganizowanego dociekania związków zawodowych w głąb wsi:

1) włączenie pracy przemysłowych związków zawodowych na wsi ze zw. zawodowym robotników rolnych, 2) stała i coraz ściślejsza, organizacyjna i polityczna współpraca związków zawodowych, przemysłowych i rolnych ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, 3) najaktywniejsze włączenie się związków zawodowych do rozwijania i pogłębiania ruchu łączności zakładów pracy ze wsią.

Wielu naszych aktywistów związkowych wciąż jeszcze uważa, że sojusz robotniczo-chłopski — to hasło. Wielu uważa, że to sprawa Partii, a nie związków zawodowych.

Często w wysyłaniu na wieś grup łączności idzie się po linii najmniejszego oporu — wysyła się je nie tam, gdzie jest najciężiej, gdzie wieś jest najbardziej zacofana, gdzie wpływ reakcji i kleru na jej mieszkańców jest największy.

CZUJNOŚĆ KLASOWA I NARODOWA

Lenin i Stalin z ogromnym nakładem energii i pasji rewolucyjnej uczyli klasę robotniczą i masy pracujące czujności wobec kno-wań wroga klasowego i agentur imperialistycznych.

Czujność klasowa nie weszła jeszcze dostatecznie w styl pracy kierownictw związkowych. W wielu ogniwach następuje niepokój i ożywienie dopiero wtedy, gdy coś się stanie. Ale i wtedy, gdy coś się stanie, nasz dobroduszy-biurokrata szuka wytłumaczenia przede wszystkim od strony przyczyn „obiektywnych”, czy zgoda „dopustu bożego”. I dopiero, gdy mu się wskaże palcem na działającą z ukrycia łapę wroga, wtedy sięga po rozum do głowy, lecz i wtedy dobroduszy nie dziwi się, że też są tacy źli ludzie na świecie...

A sprawa nie leży w złych ludziach, lecz w narastającej i zaostrzającej się walce klasowej — w miarę narastania naszego tempa marszu do socjalizmu. Podziemna i ambona propaganda antynarodowego kosmopolityzmu, dywersja i sabotaż gospodarczy i polityczny — to ostatnia i jedyna broń w ręku rozbitej przez klasę robotniczą i lud polski reakcji, wspieranej przez imperialistycznych podżegaczy wojennych i Watykan.

Byłoby niewybaczalną ślepotą z naszej strony, gdybyśmy nie umieli dojrzeć tych zakusów wroga. Walcząc z nim, krzyżujemy plany in-spiratorów agresji, służymy sprawie pokoju.

(Dokończenie przemówienia tow. Al. Zawadzkiego podamy w numerze jutrzejszym).

Masy pracujące Lublina witają II Kongres Związków Zawodowych

W dniu 31 maja w sali Domu Żołnierza odbyła się akademie z okazji otwarcia Kongresu Zw. Zawodowych, zorganizowana przez Zarząd Okręgu Zw. Prac. Inst. Wojskowych w Lublinie, w której udział wzięło około 300 pracowników cywilnych oraz przedstawiciele Wojska Polskiego. Po części oficjalnej, na którą złożyło się podsumowanie wyników zobowiązań kongresowych w kołach związkowych Garnizonu Lubelskiego oraz referat kongresowy, nastąpiła część artystyczna, w której wystąpił zespół świątlicowy Fabryki Cukrów „Veritas”.

We własnej sali teatralnej przy ulicy Peowiaków 13 pocztowcy zorganizowali również akademię w dniu 1 bm. W części oficjalnej re-

ferat ideologiczny wygłosił mgr Leon Brzezecki, po czym zebrani odśpiewali Międzynarodówkę z towarzyszeniem orkiestry.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra Pocztowców oraz zespół teatralny. Podkreślić należy duży udział w akademii rodzin pracowników pocztowych.

W świetlicy Zw. Zawodowego Prac. Budowlanych odbyła się wczoraj akademie dla pracowników SPB. Po referacie ob. Żaka o znaczeniu

II Kongresu Zw. Zaw. wystąpił z koncertem zespół Zw. Zaw. Muzyków. Następnie zespół świetlicowy Zw. Zaw. Prac. Budowlanych odegrał sztukę A. Czechowa pt. „Oświadczy” i wykonał szereg tańców ludowych.

Podobnie uroczyste akademie odbyły się nadto w wielu innych świetlicach związkowych naszego miasta, świadcząc o uczuciach mas pracujących Lublina w dniu otwarcia Kongresu polskiego świata pracy.

Wystawa polskiej sztuki fotograficznej w Muzeum Lubelskim

Dzięki zabiegom lubelskiego oddziału Pol. Tow. Fotograficznego otwarto 31 maja br. w Muzeum Lubelskim na okres 2 tygodni Ogólnopolską Wystawę Fotograficzną, obejmującą 126 prac najlepszych współczesnych fotografów polskich.

Znajdujemy tu prace Wańskiego, jednego z czołowych mistrzów kamery, Z. Pękosińskiego, dyr. Szkoły Fotograf. w Warszawie, który dostarczył ciekawych eksponatów, wykonanych techniką t. zw. „solarizacji”, Zdanowskiego — wykla-

dowcy w szkole fotogr. w Gdańsku, Jana Bułhaka, nestora fotografii polskiej i jego syna Janusza. W. Spolińskiego „Ostatnie blaski”, zdjęcie z dzelnicy robotniczej, pełne czystego nastroju bez jakichkolwiek chwytów efekciarskich, zapewnią autorowi poważną pozycję. Br. Ku piec dał dobre zdjęcie na temat sportowy, rzadko poruszany przez naszych fotografów.

Wśród eksponatów znajdujemy również prace fotografów lubelskich: E. i H. Hartwigów oraz F. Kaczanowskiego. Tematy z przemysłu ciężkiego i z życia robotnika na Śląsku czerpie H. Makarewicz, który wyszedł z lubelskiego Oddz. PTF, a obecnie pracuje jako operator filmowy. Poza tym widzimy tu prace prezesa PTF T. Cypriana, bardzo ciekawy „Fragment z gazowni”, przysłany z Wiednia przez Swobodę, fotomontaż redaktora „Przekroju” — Burzyńskiego i oryginalne prace „Picassa” polskiej fotografii — Zb. Dłubaka.

Prócz wymienionych wystawa obejmuje wiele wartościowych prac, reprezentujących kierunki, jakimi fotografia polska dąży do uczestniczenia w przejawach życia poprzez nowe formy, oczyszczone z efektów, właściwych innym dziedzinom plastyki.

O wzrastającym zainteresowaniu fotografią szerokiach mas świadczy mowa jak na Lublin cyfra 200 osób, które zwiedziły wystawę w ciągu kilku godzin po jej otwarciu. Bezpłatny wstęp rokuje wielką frekwencję wycieczek szkolnych i zakładowych. (rz)

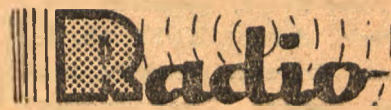
Czy dzieci Lublina doczekają się teatru kukielkowego?

Jeszcze w zeszłym br. istniały w Lublinie dwa teatryki kukielkowe: jeden prowadził Wydział Społeczno - Wychowawczy LSS, drugi — Miejski Zarząd ZMP. Poziom tych teatrzyków i dobór granych sztuk nie stały na właściwym poziomie. Obydwa nie uwzględniały zasadniczych założeń dydaktycznych, toteż przestały istnieć.

Kilku entuzjastów z prof. Kurzątkowskim na czele postanowiło na ich miejsce zorganizować taką placówkę, która odpowiadałaby wymogom socjalistycznego wychowania. Zarząd Miejski zaaprobował inicjatywę prof. Kurzątkowskiego i przeznaczył na uruchomienie stałego teatru lalek subwencję, której częściowa realizacja pozwoliła na zamontowanie scenki i dokonanie szeregu prób sztuki, napisanej przez

prof. Kurzątkowskiego. Po pewnym jednak czasie musiano próbę za niechać ze względu na wyczerpanie otrzymanych z Zarządu Miejskiego funduszy.

Reszta obiecanej subwencji nie została do tej pory wypłacona. Sztuka mogłaby ujrzeć światło dzienne w bardzo krótkim czasie po zasileniu kasy teatrzyku, ale wobec przewlekania się sprawy wypłacenia całości subwencji nie wiadomo, czy dzieci Lublina doczekają się w ogóle nowego teatru lalek w ciągu bieżącego roku. A na pewno chętnie by zobaczyły. (pl)



PIĄTEK, 3. VI. 1949 r.

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00.

Wszechnica: 8.35, 20.00.

5.20 Koncert dla świata pracy. 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 12.20 Audycja dla wsi. 13.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Lekkie utwory fortepianowe. 16.20 Robert Schuman — „kompozytor tygodnia”. 17.15 Koncert dla przodowników pracy Zw. Zawod. 18.00 „Święto Ludowe” — audycja SP. 18.20 Stanisław Moniuszko: „Hrabina”. 21.40 „Daleko od Moskwy”. 22.00 „Od melodii do melodii”. 23.10 Dwaj słynni mistrzowie Fritz Kreisler i Włodzimierz Horowitz.

14 nowych sędziów przybyło sądownictwu

W końcu ub. m. odbyły się w Sądzie Apelacyjnym przy udziale delegata Min. Sprawiedliwości egzaminy sędziowskie aplikantów okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Do egzaminu przystąpiło 15 aplikantów, 14 złożyło egzaminy z wynikiem dobrym. Egzamin objął oprócz wiadomości zawodowych, również zagadnienia społeczno - polityczne, które były sprawdzianem zainteresowań kandydata sprawami życia państwowego i przebiegiem wydarzeń na świecie. (o)

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

POTRZEBNI są sprzedawcy: sprzedawcy lodów „Pingwinów”. Wia domości Lublin, 1 Maja 53 m. 2. 1344 G

ZGUBIŁ

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Koszalin, za świadczenie o zwolnieniu z obozu i inne dokumenty wystawione na nazwisko Kalinowski Bogusław zamieszkały w Hrubieszowie — Czerwonego Krzyża 11. 1327 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Litwin Wiesław zamieszkały w Zamościu. 1326 G

ZGUBIONO legitymację akademicką wydawną przez KUL na nazwisko Oleśwska Bronisława - Wiesława zamieszkała Lublin - Słoneczna 17. 1325 G

ZGUBIONO kartę zwolnienia z wojska wydaną przez RKU Nisko na nazwisko Szoja Jan zamieszkały Lublin, Karmelicką 3/20. 1324 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Hrubieszów na nazwisko Kochan Piotr urodz. 16. IV. 1926 r. zamieszkały w Korczowie, gmina Tarnoszyn, Powiat Tomaszów Lubelski. 1312 G

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Powiatowy Komitet PPR w Lublinie na nazwisko Dziurka Aleksander. 1322 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Zatrudnienia w Lublinie na nazwisko Rychlik Maria. 1323 G

Odczyt w Tow. Botanicznym

Dziś dnia 3 czerwca o godz. 18 w sali „6” przy ul. Głowackiego 2 odbędzie się zebranie lubelskiego Oddziału Polskiego Tow. Botanicznego, na którym J. Trojanowski wygłosi referat pt. „Z badań nad chromatografią próchnicy”. Goście mile widziani.

Dokąd dziś idziemy?

IMPREZY

KONCERT orkiestry dętej ZZK — na Pl. Litewskim od godz. 17.30.

TEATRY — nieczynne.

KINA

„APOLLO” — godz. 14 „Śluby kawalerskie”, godz. 16, 18, 20.15 „Szwec Mateusz”.

BALTYK — „Rudzielec” (prod. franc.) początek seansów godz. 16, 18 i 20.

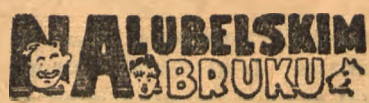
RIALTO — „Chłopiec z przedmieścia” (radz.). 15, 17.30, 20.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 08
Komenda Miasta M. O. . . 23-23

DYŻURY APTEK:

Krak Przedm. 47, Nowa 23, M. Bucza 23, Narutowicza 27.



Złośliwe markizy

Normalnie rzecz biorąc to słowo „markiza” winno kojarzyć się z czymś delikatnym, zwojowym i czułym. A tymczasem wcale tak nie jest. Zwłaszcza gdy ktoś ma pecha przechodzić koło wystaw sklepowych na Krak. Przedm. 49. Bardzo nisko umieszczone markizy, mające chronić witriny przed słońcem, posiadają kunsztowne haczyki, które czyhają na nieoględnych przechodni. Co raz to ktoś wyrznie głowę o poręczkę, co raz to przechodząca panie uwłaja swą kofajkę w zradzieckie skówki. W rezultacie ludzie zamiast cieszyć się z oglądania wystaw — uciekają od nich z daleka.

Wartoby tu coś poprawić, bo nie długo polowa lubliniaków chodźcie będzie z guzami na głowie..

Kazimierz Andrzej Jaworski

Literatura w północnej Lubelszczyźnie

zarzuca mu nacjonalizm i w nieoczekiwany sposób porównywa go z... Tito. Z tymi wiceburmistrzami i jednym z nauczycieli spędzam miły wieczór, któremu wiele zawdzięczam. Wiceburmistrz okazuje się inteligentnym i ciekawym współrozmówcą, który skończył przed wojną „uniwersytet” na Zamku Lubelskim, a dziś z całym entuzjazmem bierze udział w wielkim dziele przebudowy Polski. Umysł trochę doktrynerski, uparty, ale bezinteresowny idealizm bije z każdego jego słowa. Ciekawych ludzi można spotkać na dalekiej prowincji!

RADZYŃ

poza pięknie zorganizowaną w tym małym powiatowym miasteczku wystawą książki i prasy (zasługę to niezmordowanej działaczki oświatowej, nauczycielki i bibliotekarki, ob. Hobotowej) nie zostawił miłych wrażeń. „Impreza” odbyła się apatycznie, słuchacze bierni, młodzież szkolna nie zdyscyplinowana, nie umiała się odpowiednio zachować, kręci się, wychodzi, co zmuszało mnie nawet do zrobienia jej uwagi (coś podobne-

go spotkało tu podobno i Jalu Kurka) chętnie więc wsiadamy z kol. Semenikiem do taksówki, która ma nas zawieźć do Czemiernik, gdzie zapowiadany jest „wieczór”.

CZEMIERNIKI

Nie wiem, czemu znalazły się na mej trasie. Spodziewałem się czegoś w rodzaju Wisznic, przecież większa wieś tak samo, ale rzeczywistość zadała kłam memu optymizmowi. Czemierniki pozostały ciemną plamą na ogólnie jasnym tle mych wrażeń z tygodniowej wędrowki. „Występ” nie odbył się już nawet nie ze względu na znikomą liczbę słuchaczy (kilkanastu osób), bo to by nas nie zniechęciło, gdyby wyczuwano się w nich ludzi, którzy przyszli tu chętnie, powodowani istotnym zainteresowaniem dla literatury. Ale gdy się widziało setki objężdżającego peryferie wsi na rowerze dla spędzenia publiczności, komendanta posterunku, który przykomenderował na audycję w wojskowym szyku czterech milicjantów, udane zaciekanie uśmiechniętego wciąż wójta z przybocznym sekretarzem, a przede wszystkim

postawę miejscowego nauczycielstwa — trzeba było zrezygnować. To nie była obojętność, to była wprost niechęć, jeśli nie wrogość w stosunku do intruzów, którzy przybyli zakłócić tu spokój i wyrwać ludzi z ich bierności. Mimo woli przypomniałem sobie Wisznic, tamtejsze nauczycielstwo i dzieci, z którymiśmy się zaprzyjaźnili. Tu nawet nie pozwolono nam z nimi pogawędzić. Gdy otoczyła nas garska uczniów i zaczęliśmy z nimi rozmowę na temat przeczytanych książek, jedna z nauczycielek przerwała naszą pogawerkę od powiednio zabarwioną uwagą: „Już jest późna godzina, dzieci muszą iść spać”. W tym całym nie zwykłym ustosunkowaniu się do nas w Czemiernikach szukać by należało zapewne jakichś ubocznych, niezwykłych oświeśleń na wsł wpływów.

LUBARTÓW

Ostatni — Lubartów. „Wieczór” raczej bezbarwny. Auditorium wprowadziło spokojne i uważne, ale znów dyskusję wywołać trudno. Z młodzieży zabiera głos tylko jedna osoba i porusza sprawy nieistotne, przemawia dyrektor, bar-

dzo miły starszy pan, który stara się usprawiedliwić milczenie uczniów ich nieśmiałością, zaskoczeniem, gdyż nie byli przygotowani na to, że będzie się ich prosić o wypowiedzi. Ale napiszą do mnie o swych wrażeniach z pewnością (jak dotąd żadnego listu nie otrzymałem).

BILANS WĘDRÓWKI

Jakiś bilans ogólny tej wędrowki literackiej? Ogółem miałem 9 poranków i wieczorów autorskich. Wysłuchało mnie około trzech tysięcy osób. Poznałem bliżej i dalej z pięćdziesiąt. Niektóre bardzo wartościowe, ofiarne społecznie i interesujące jako ludzie. Przekonałem się, że na dalekiej prowincji istnieje zainteresowanie dla współczesnej literatury, a najbardziej wśród młodzieży szkolnej. Powstaje ważne zagadnienie, by powstawało się ono w niej i wtedy, gdy dorosnie, by nie upodobniła się do starszych, którzy poza robotnikami, nauczycielstwem i nie licznymi jednostkami na ogół nie wykazali zbyt wielkiej ciekawości dla imprezy „Czytelnika”. Bilans dla mnie bezwzględnie dodatni. Wróciłem z bogatym bagażem spostrzeżeń, wrażeń i doświadczeń. A słuchacze? Myślę, że i oni coś nie coś skorzystali. Zetknęli się z żywym słowem autora, co niejednego może zachęcić do gorliwszego niż do tad obcowania z książką w ogóle, a z poezją w szczególności.

Kazimierz Andrzej Jaworski

NA DRUGI dzień Międzyrzec — trzy „występy”; uczniom szkoły powszechnej (sala nabitą) czytamy wiersze dla dzieci, młodzieży szkół średnich — to samo, co w Białej, ale w przeciwieństwie do reakcji tamtejszych uczniów nie mogę tu wywołać żadnej dyskusji; wieczorem nieliczne ale bardzo wrażliwe i inteligentne auditorium rekrutujące się ze szkoły dla dorosłych i przypadkowych gości. Padają ciekawe, nawet wnikliwe uwagi, ścierają się opinie, zawiązuje się ożywiona wymiana zdań w związku z odczytanymi fragmentami „Ze wspomnień z Oranienburga”. Jedna ze słuchaczek zna całą literaturę obozową, analizuje, porównuje. Jestem zdumiony. Czując wyjątkowo ciepłą atmosferę na życzenie słuchaczy zamieniam przekłady czytam i w drugiej części swoje rzeczy — bardzo osobistą próbę poematu „Islandzki mech”. Po wieczorze poznaję miejscowego wiceburmistrza, który z miłą otwartością robi mi zarzut, że tkwię we wspomnieniach, grzebię się w martyrologii, albo uciekam do fantastyki, gdy dziś potrzeba poezji, która podnosi, dynamizuje, uzbraja w twórcze siły. Nie mogę mu nie przyznać słuszności, trafił bledak niefortunnie na ten „Islandzki mech”, który tu jedynie czytałem. Podcieszam się, że nawet Żeromski w oczach jego nie znajduje zbyt wielkiego uznania —

SPORT — SPORT — SPORT

Nowe władze LOZLA

Z powodu ustąpienia z władz Związku, całego szeregu działaczy, nastąpiły ostatnio tam pewne przesunięcia, które do prowadziły do ustalenia nowego składu zarządu. Przedstawia się on obecnie następująco: prezes — prof. A. Spunda, przewodniczący wydziału organizacyjno-administracyjnego — kpt. T. Jagoszewski, z-ca ob. Czupryński, sekretarz — L. Piątek, skarbnik — ob. Józef Różyk, gospodarz por. Laurecki, delegat WUKF ob. T. Uljasz. Referent prasowy red. Wnuk Ryszard. Przewodniczący wydziału spraw sędziowskich dr H. Kraczkowski, zastępca kpt. St. Ciechan. Przewodniczący wydziału wyszkolenia wiz. St. Rejzner. Wydział sportowo - techniczny: przewodniczący prof. L. Sołtyśiak, zastępca — ob. W. Kramek, członek wydziału — Edward Grin.

Nieudany eksperyment

Reprezentacja Lublina-KS „Gwardia” 2:1

W dniu 1 bm. odbyło się na boisku przy ul. Okopowej spotkanie reprezentacji Lublina z KS Gwardia Lublin.

Skład reprezentacji, ustalony przez kpt. LOZPN był wielkim eksperymentem, który sprawił publiczności gorzkie rozczarowanie. Zdawało się początkowo, że

nerwowa ale szybka gra przerozdi się w planowe akcje. Niestety, — w tumanach kurzu, unoszącego się nad boiskiem, chaotyczna gra przemieniła się w zwykłą, prostą „kopanie”, nie wiele odbiegającą od spotkań drużyn „B” klasowych.

Trudno zajmować się oceną całego zespołu. Gracze, często ustawieni na nieodpowiadających im pozycjach, grali źle. Np. Cieślinski wypadł stabiutko na pozycji obrońcy. Wstawienie do reprezentacji Urbanika wydaje się przedwczesne. Jest to wprawdzie dobrze zapowiadający się zawodnik, ale nie posiada on jeszcze warunków fizycznych. Powoduje to — mówiąc łagodnie — zbyt ostrożną grę.

Usprawiedliwianie składu reprezentacji tym, że 6 zawodników nie bierze udziału w grze, potwierdza przypuszczenia, że Lublin nie posiada wcale rezerw. Przedwczorajszy mecz był smutnym, ale prawdziwym odzwierciedleniem sytuacji, w jakiej znajduje się lubelskie piłkarstwo. Zarząd Okręgu Piłki Nożnej winien więc jak najprędzej zabrać się do szkolenia narobku.

Nowy rekord ZSRR w pływaniu

MOSKWA (PAP). — Człowiek pływak radziecki Uszakow ustanowił nowy rekord ZSRR na 500 m. st. dow. wynikiem 6:05,2. Poprzedni rekord należał do Mieszkowa i wynosił 6:05,6.

Szwedzi zwracają Złoty Medal Olimpijski

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Międzynarodowa Federacja Jeździecka zdyskwalifikowała jednego z członków olimpijskiego zespołu jeździeckiego w Szwecji, dopatrując się „nieformalności w jego zgłoszeniu do „championatu konia”. W związku z tym Szwecja, która zdobyła w tej konkurencji złoty medal olimpijski na Igrzyskach w Londynie, będzie musiała zwrócić medal i dyplomy na rzecz Francji — zdobywcy drugiego miejsca.

Po ładnej grze — remis

KS „Naprzód” (Izbica) — »Spójnia Tomasovia« 3:3

W Tomaszowie rozegrano rewanżowy mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami SKS „Spójnia Tomasovia” a KS „Naprzód” (Izbica), zakończony wynikiem nierozstrzygniętym. Gra ładna, prowadzona w szybkim tempie i bardzo ciekawa. Pierwsza połowa meczu to lekka przewaga „Tomasowii”, która przez

Cieplaka strzela dwie bramki. Wynik meczu do przerwy ustala środkowy napastnik „Naprzodu”, strzelając w lewy róg. Jest 2:1.

Po przerwie drużyna tomaszowska gra ze słońcem i w 15 minucie podwyzsza wynik na 3:1. Znosi się na wysoką porażkę „Naprzodu”. W tym okresie czasu „Naprzód” broni się rozpaczliwie, przy czym atak jego dwukrotnie zmusza obronę przeciwnika do kapitulacji, ustalając wynik dnia na 3:3.

Na wyróżnienie zasługują kapitan drużyny Czesław Tempes oraz Rybak, Biront i Cieplak, wszyscy z „Tomasowii” a z „Naprzodu” atak. Zawody prowadził bardzo obiektywnie ob. Czech. Widzów ok. 1000.

Kolarze zaproszeni do Paryża

KCZZ otrzymała zaproszenie dla kolarzy polskich na doroczny wyścig kolarski organizowany przez redakcję paryskiego dziennika „L'Humanite”. W wyścigu, który odbędzie się w Paryżu w dniu 10 bm. wezmą przypuszczalnie udział 3 czołowi kolarze polscy: Wójcik Rzeźnicki i Wrzeslaski.

Siedmiu bokserów polskich pojedzie do Oslo

Skład drużyny polskiej na mistrzostwa bokserskie Europy został ustalony na środowym posiedzeniu PZB. Barwy polskie w Oslo reprezentować będą: w wadze muszej: Kasperczak, w koguciej: Grzywocz lub Bazarnik, w piórkowej: Antkiewicz, w lekkiej: Panke, w półśredniej: Iwański, w średniej: Nowara, w półciężkiej: Szymura.

Wyjazd ekipy polskiej do Oslo nastąpi 9 czerwca z Warszawy. Przy ustalaniu składu Zarząd PZB stanął wobec ciężkiej sytuacji, z powodu kontuzji kilku czołowych pięściarzy polskich. Chyba po szczegółowych badaniach, przeprowadzonych w CMS jest stracony dla boksu przynajmniej na 3 miesiące. Kandydat na reprezentanta w wadze lekkiej — Kudłacik

zachorował na zapalenie oskrzeli, Czortek zaś definitywnie wycofuje się z ringu.

ZS »Roma« — mistrzem Zamościa w siatkówce

Na stadionie sportowym przy al. Akademickiej w Zamościu zostało rozegrane spotkanie w siatkówce pomiędzy drużynami zamojską „Roma” i hrubieszowską „Sztubak”. Zakończyło się ono porażką gości w stosunku 2:1 (11:15, 15:7, 15:4). Było to pierwsze spotkanie tych drużyn.

Drugim bardziej emocjonującym spotkaniem był rozegrany mecz piłki siatkowej o mistrzostwo Okręgu Zamojskiego pomiędzy najsilniejszymi zespołami. Zawody odbyły się na stadionie szkolnym. W ostatecznej walce spotkały się zespoły ZS „Roma” i ZS „Zeus”. Spotkanie po bardzo ciężkiej grze przyniosło zwycięstwo i tytuł mistrza Okręgu Zamojskiego ze spotów amatorskich ZS „Romie”, która pokonała przeciwników w stosunku 2:1 (15:11, 11:15, 10:15). (sz)

Skład reprezentacji Lublina na mecz Lublin—Radom

Bramka:	
Juszczak Zb.	ZS Gwardia Lublin
Rut Miecz. — rezerwa	KS Związkowiec
Obrona:	
Cieślinski J. — prawy obrońca	WKS Lublinianka
Warchol Tad. — lewy obrońca	„
Bargiel Tad. — rezerwa	ZS Gwardia
Pomoc:	
Pakuła J. — pr. pomocnik	„
Paprotka Zenon — śr. pomocy	WKS Lublinianka
Rudnicki St. — lewy pomocnik	„
Sołodziński H. — rezerwa	„
Atak:	
Różkiewicz W. — pr. skrzydło	ZS Gwardia
Malinowski Tad. — rezerwa	WKS Lublinianka
Jezierski L. — pr. łącznik	„
Różyło Tad. — środek napadu	„
Wójcik — rezerwa	KS Związkowiec
Urbanik Włodz. — rezerwa	WKS Lublinianka
Wesołowski Zdz. — lewy łącz.	KS ZKK Sgnał
Pulikowski Eng. — rezerwa	ZS Gwardia
Deska Wlad. — lewe skrzydło	„



Mogła oczywiście oddać ją kucharzowi. To byłoby, chyba rzeczą najmańdrzejszą. Byliśmy nawet przekonani, że tak właśnie uczyni i już przygotowywaliśmy się do robienia owacji starcowi.

I nagle... oddała tytuł Jaszce. Po prostu podała mu paczkę i powiedziała z uśmiechem:

— Jaszka, to dla ciebie...

A ten ucieszył się i nawet poczerwieniał.

Powiecie: drobiazg, głupstwo. Być może... Ale ta paczka tytoniu kapitańskiego wyjaśniła wszystko.

No i Jaszka zachowywał się po tym jak „oficjalny narzeczony”. Wciąż słyszało się: „Moja Oksana”, „my z Oksaną”. Nie porzucał jej ani na chwilę, jak by strzegł jej od nas.

— No, cóż! — powiedział Fiodor Czernych w naszym „klubie” w kuchni. — Wolno jej kochać kogo chce. Nawet Jazskę, — ostatnie słowa wyrwały mu się mimo woli i zapewne sam tego pożałował. Tak,

wolno jej kochać kogo chce. Nawet Jazskę. Cóż można było na to powiedzieć? Tylko jedno: „Dlaczego nie mnie?”

Ale to już jej sprawa. I przypomniał sobie podróż, zarzekłem się natychmiast: „Nigdy więcej nie obrazisz Oksany swą miłością — ani spojrzeniem, ani słowem. I sam podejdiesz do Jaszki i złożysz im serdeczne gratulacje”.

I spojrzawszy na swych kolegów, z twarzy ich zrozumiałem, że i oni myślą to samo.

9.

Czekaliśmy niecierpliwie, ale w milczeniu. Nie żądaliśmy niczego, czekaliśmy tylko.

Nie umawialiśmy się, że czekaliśmy na to samo: Oksana i Jaszka same powiedzą nam o sobie. Jak się to stanie, nie wiedziałem, ale że się stanie byłem przekonany. Prawdopodobnie przy wieczornej herbacie. Wstaną od stołu i powiedzą uradowani: „Chłopcy, kochamy się wzajemnie. Złóżcie nam życzenia!”

Po co nam ten ceremoniał był potrzebny, nie mogę wam wytłumaczyć, chociaż wówczas byłem mocno przekonany, że jest niezbędny. Widzicie, wszelkie współzycie z ludźmi, a tym bardziej z mowisko, wymaga stosunków jasnych i prostych, nie dopuszczających niewłaściwych komentarzy. Wrażenie stosunki, to stosunki między ludźmi najlepsze.

Jednak czekaliśmy zbyt długo. Zaczęliśmy tracić cierpliwość. Czemu milczeli? Jakgdyby skrywali przed nami łączące ich stosunki, jakgdyby było w nich coś niedobrego, nieczystego. I wtedy wkradły mi się niedobre myśli o Oksanie.

Teraz musieliśmy płacić za obraz wymarzonej przez nas dziewczyny. Nasza dziewczyna nie bawiła się trochę w chowanego. Nasza dziewczyna i kochała, i nienawidziła z otwartą twarzą. Miała dumną głowę i śmiało uciwiałe oczy. Nie bała się nikogo i niczego. Nie można jej było ani sądzić, ani załować, ani przebaczać.

Nie, Oksana nie była tą dziewczyną i Walery pierwszy powiedział mi o tym Siedział u mnie w pokoju na pustym łóżku Jaszki i przysłuchiwał się głosom dochodzącym z pokoju Oksany. Głosy były dźwięczne, szczęśliwe, poznawaliśmy w nich Oksanę i Jazskę, nagle ucichły, i wtedy mimo woli przychodziło mi na myśl, że tam albo szeptała, albo się całują.

Walery nagle wybuchnął śmiechem. Śmiał się długo jakimś histerycznym skrzypiącym śmiechem i wołał:

— A myśmy! Myśmy!... Rycerze, idioci!...

I tak samo nagle urwał śmiech i zrobił krok w moją stronę. Czy jego błyszczały suchym, gorączkowym blaskiem, i wtedy po raz pierwszy pomyślałem, że o stanie Walerego trzeba powiedzieć doktorowi.

— Nie przebaczę ci nigdy! — chrząknął chwytając mnie za rękę. To tyś ją wymyślił. A ja uwierzyłem. Jestem niedoświadczony, życia nie znam. Ale ty? Po coś uczyniłeś to wszystko?

Wzruszyłem ramionami.

Cóż mogłem mu odpowiedzieć?

A on szeptał w dalszym ciągu, patrząc mi w oczy i trzymając moją rękę w swojej spoczonej gorącej dłoni:

(c. d. n.)